

Dr. Franciszek Stoch

Z konjunktur Ozonu

Po ogłoszeniu deklaracji pułkownika Koca w nadziei, że coś z tak zwanej konsolidacji narodowej da się przeprowadzić, nawet contra spem sperans, byłem jednym z bardzo nielicznych zwolenników dojsca do porozumienia. To stanowisko, zajmowane w dalszym ciągu, uprawnia mnie do oceny sytuacji na tle dokonanych posunięć w ramach Ozonu i robieć to publicznie, bo losy konsolidacji narodowej, jak nie są dla nikogo z Polaków obojętne, tak drogi, jakimi kroczy partia oparta o czynników rządzących obecnie w Polsce winny być należycie oświetlone sine ira et studio.

Oświadczenie Generała Skwarczyńskiego nie dało wiele. Natomiast posunięcia personalne, skład zarządów prowincjonalnych, postawili kierunek przyszłości Ozonu jasno. Istniejące dotychczas natchylenie w stronę żywiołów nacjonalistycznych doznało odchylenia w stronę przeciwną. Z zarządów odsunięci zostali nawet bardzo lojalni członkowie Związku Młodych Narodowców, zaś ster władzy dostał się niepodzielnie w ręce „naprawy”.

Kierunek nakreślony tym składem jest oczywisty. W miejsce konsolidacji narodowej ma powstać tak zwana rekonsolidacja dawnego obozu rządzącego z oddaniem kierownictwa grupie najbardziej zwartej, jaką ma być „naprawa”. Czy to nawstawienie ma być przygotowaniem politycznym pod przyszły rząd naprawy okaże przyszłość.

Sądzić należy, że w decyzjach czynników odpowiedzialnych za nowy kierunek grało nieposlednią rolę takie rozumowanie, że jak przy dekompozycji grup politycznych dawniejsze BBWR przez szereg lat dawała aktualnemu rządowi wystarczającą podstawę do ciągnięcia nawy Rzeczypospolitej to i nowy twór na jakieś dziesięć lat zadanie to w analogiczny sposób potrafi wypełnić. Nie jest moim zadaniem oceniać siłę, skuteczność i zdolność naprawy do konsolidacji dawniejszego BBWR. Z ośrodków prowincjonalnych można wnosić, że dopiero teraz powstanie walka wewnętrzna w ramach tego samego obozu. Nie w tym rzecz. Rzecz w tym i to zapominają niektórzy, że działalność BBWR — zresztą ogółem negatywna i deprawująca — ograniczała się zasadniczo do podtrzymywania rządu w jego pracach codziennych i była możliwa przy współdziałaniu żydów i wielkich finansów a następnie, że nie tyle BBWR, co autorytet marszałka Piłsudskiego dawała siłę moralną i faktyczną rządom z Jego czasów.

Nie można dalej zapominać, że

w ciągu ostatnich lat kilku zmieniło się niejedno, a przed nowymi ruchami politycznymi stoją zadania niecodzienne, zadania przebudowy społecznej.

Ruchy nacjonalistyczne ze wzrostem i upowszechnieniem antysemityzmu uniemożliwiają na dłuższą metę prowadzenie polityki filozofowskiej, zaś tendencje radykalne wykluczają trwałość paktów z wielkim kapitałem.

Ozon w obecnym nastawieniu znajduje się w pozycji kieszonkowego wydania dawnego BBWR, bez nadzręcznego autorytetu marszałka Piłsudskiego. Zmuszony do pozornej choćby izolacji od wielkich latyfundów, wielkiego kapitału i spółki żydowskiej, jest szczupły i tak słaby, że gdyby na-

pór czynników opozycyjnych, dujących na przestrzeni lat kilku swoje siły nie okazał się na tyle groźny, by doprowadzić do jego obalenia, to jednak przy organicznej słabości Ozonu, wystarczy całkowicie na oskrzydlenie pozytywnych jego akcji, osadzając go na miejscu. Jeżeli BBWR przy pomocy autorytetu zmarłego Marszałka z trudnością dawały rządowi konieczną pomoc dla przetrwania w polityce bieżącej, to czy taki Ozon znalazł w sobie moc potrzebną dla spełnienia zadań na większą skalę, zadań oczekiwanej powszechnie przebudowy?

Jest oczywiste, że Ozon przy obecnym nastawieniu i kierunku tych zadań na większą skalę wy-

pełnić nie może. Będzie to strata poważna, bo znowu stracimy wiele czasu na próżno. Co do tego nie mamy złudzeń. Ale ludzka się ci inni i o tym przekonają się nie za dziesięć lat, lecz znacznie wcześniej, że Ozon nie starczy także do podtrzymania ich w kłopotach codziennych.

50.000 osób na pogrzebie ś. p. ks. Streicha

POZNAN, 3. 3. W czwartek o godz. 10 rano odbył się w Luboniu uroczysty pogrzeb ś. p. ks. Stanisła-

wa Streicha. Lubon jest odległy od Poznania 9 km. Od samego rana drogę z Poznania pokrywały gęste tłumy wiernych, auta prywatne, autobusy i samochody ciężarowe, które dostarczały na miejsce pogrzebu tysiączne rzesze uczestników. O godz. 10 rano zwłoki tragicznie zmarłego księdza przeniesiono z Domu Gminnego do kościoła, stąd kondukt udał się na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz przy kościele.

KOMUNISTA CZY ANARCHISTA?

Wawrzyniec Nowak w trakcie kilkakrotnych badań zeznał, że popełnił zbrodnię z nienawiści do kleru i wszelkiego zwierzchnictwa co wskazywałoby, że oskarżony jest raczej anarchista. Dalsze śledztwo wyjaśni niewątpliwie ukryte sprężyny zbrodni. Nowak obecnie znów przebywa w szpitalu więziennym, ma złamany nos, dużą ranę na głowie i prawdopodobnie straci oko. Nowak był robotnikiem sezonowym, podczas zimy pozostawał bez pracy, latem jednak zarabiał znośnie.

Podobno w 1918 roku jako jeniec niemiecki w Rosji wstąpił do korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego. Niewątpliwie jednak już wówczas był przesiąknięty ideą komunistyczną.

PROWOKACJA SOCJALISTYCZNA

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Inowrocławiu radny red. Przybylski odczytał następujący wniosek:

„W ostatnią niedzielę przeżyło społeczeństwo w całej Polsce silny i głęboki wstrząs, który szczególnym echem odbił się tu na naszych Kresach Zachodnich. W Luboniu pod Poznaniem zamordowano w kościele kapłana, ks. prob. Streicha. Ten hańbiący czyn, którego dokonał komunista, okrzyk nas wszystkich głębokim żalem i żalobą. Wnoszę o uczczenie pamięci tragicznie zmarłego kapłana przez powstanie z miejsc”.

W tym momencie zerwał się nagle radny socjalistyczny Kiebasiewicz i wykrzyknął: „To jest prowokacja!”.

Na wniosek radnego Przybylskiego, prezydent miasta zarządził powstanie i uczczenie tragicznie zmarłego kapłana chwilą ciszy.

Biurokracja utrudniła budowę domów ludowych na Polesiu

W Iwawieczach pow. kossowskiego zachodzi pilna potrzeba budowy domu ludowego, w którym mogłoby się skupić życie szerszego ogółu ludności gminy Iwawieczkiej. Istniejący „Dom Leśnika” w Iwawieczach jest niewystarczający co do wielkości i jest zresztą o odrębnym charakterze.

To też ludność Iwawiecz, która wystarała się o konieczne środki finansowe, drowno na budowę i t. p., i t. p. i chodzi tylko o zezwolenie na budowę. Ale w tym miejscu właśnie „władza” nieświeża nie zezwoliła na budowę domu ludowego z drewna, motywując, że dom ludowy winien być postawiony z materiału trwałego a ludność iwa-ciewicka nie jest w stanie budować z kamienia ciosanego, bo tego w ogóle w okolicy nie ma, a sprowadzenie kosztuje drogo, cegła równie jest zadrogą dla Iwawiecz. A więc budowa domu ludowego rozbija się o stanowisko „władzy”. Przecież w danym wypadku chodzi o rzecz bezspornie słuszną, konieczną i nie budzącą żadnych wątpliwości co do swojego znaczenia i roli. A przecież budowa domu ludowego jest pilna i konieczna, a gdyby się zważyło na rozwój życia społecznego w Iwawieczach czynny Uniwersytet Ludowy przy liczbie 185 słuchaczach nie mający odpowiedniego lokalu oraz przyszłe „Zebrania Rolnicze”, które mają skupiać po kilkuset rolników z

okolicy, to uzmysłowimy sobie palącą potrzebę budowy domu ludowego.

Budowa domów społecznych, szkół oraz kościołów i kaplic na Polesiu to

są elementy rewindykacji naszej polskości na ziemiach wschodnich. A do tego dążyć musimy wszystkimi siłami, a nie przeszkadzać i nie utrudniać.

Augustyn ŁAZAROWICZ

b członek Straży Obywatelskiej

zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach dn. 1-go marca b. r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 4 b. m. o godz. 9.30 w kaplicy na cmentarzu Powązkowskim, po czym nastąpi wyprowadzenie do grobu. O smutnych obrzędach zawiadamia

Rodzina

Z za kulis samorządu gospodarczego

Podróż po izbach przemysłowych

II.

Z Katowic przenieśliśmy się do niedalekiego Krakowa. Tu prezesem Izby jest Jan Brzozowski, prezes „Żegluga Polskiej” sp. akc. w Krakowie, członek zarządu Spółki przemysłu naftowego „Ropa”, członek zarządu Stopnickiej Spółki Naftowej.

Na czoło jednak Izby krakowskiej wybija się uprzejmy i wytworny wiceprezes p. Tadeusz Epstein. Jest on prezesem krakowskiej giełdy pieniężnej, wiceprezesem Banku Komercyjnego, współwłaścicielem naftowej spółki „Janina”, wiceprezesem Tow. Ubezpieczeń „Port”, członkiem zarządu huty żelaznej „Kraków”, członkiem Rady Nadzorczej Tow. Ubezpieczeń „Florianki” i wielu, wielu innych przedsiębiorstw. Trzeba tu jednak jeszcze przypomnieć jedno stanowisko: jest on wiceprezesem Polskich Zakładów Gumowych „Semperit”, smutnie znanych z krwawego strajku sprzed paru lat.

SOSNOWIEC

Na czele Izby w Sosnowcu stoi inż. Zygmunt Sowiński, dyrektor huty szklanej w Zawierciu, dawny dyrektor Elektrowni Miejskiej. Jest on dość świeżym reprezentantem kapitalizmu, gdyż od niedawna reprezentował on raczej interesy robotnicze.

Z prezydium Izby należy wymienić wiceprezesa inż. Józefa Przedpeńskiego, wiceprezesa Konwencji węglowej dąbrowsko-krakowskiej i dyrektora nacelnego T-wa Górniczo - Przemysłowego „Saturn”, związanego z francuskimi grupami kapitalistycznymi.

POD ZNAKIEM FEINTUCHÓW

Po krótkim zatrzymaniu w Sosnowcu, jedźmy dalej na Wschód. We Lwowie na czele Izby stoi weteran gospodarczy, prezes Marcin Szarski, z krakowskiej rodziny Feintuchów. P. Marcin Szarski miał swoje czasy „górne a chmurne”, był nawet senatorem, gdzie reprezentował Stronnictwo Chrześcijańskie - Narodowe, teraz jednak przeszedł już na emeryturę i poza prezesurą Izby piastuje jedynie wiceprezesurę Sp. Akc. Przemysłu

Cukrowniczego „Chodorów”.

W prezydium Izby kupiectwa żydowskie reprezentuje Henryk Sueser, wicedyrektor Akcyjnego Banku Hipotecznego i członek zarządu Spółki dla eksportu drewna. Kapitalizm państwowy reprezentuje inż. Dażwański, dyrektor naczelny „Polminu” i członek zarządu spółki naftowej „Polon”, P. Dażwański znany jest ze swych wystąpień na Kongresie Inżynierów we Lwowie, gdzie reprezentował ideologię demokratyczną i postępową.

Wybitną postacią na terenie prezydium Izby lwowskiej jest rów-

nież dr. Paweł Csała — członek zarządu giełdy pieniężnej we Lwowie, wiceprezes Centralnego Związku we Lwowie, prezes giełdy zbożowo - towarowej we Lwowie.

LUBLIN I WILNO

W Lublinie prezesem jest inż. Franciszek Papieski, współwłaściciel Biura Handlowego i Budowlanego „Architekt”, oraz Domu Handlowo - Technicznego. Na pierwszy plan jednak wybija się „król chmielowy” p. Symcha Bromberg — i Synowie i wiceprezes giełdy zbożowo - towarowej w Lublinie.

Wreszcie Wilno: Prezesem jest tu p. Roman Ruciński, natomiast decydującą rolę odgrywają różne miejscowe żydki, a więc: p. Saul Trocki, imiennik eks-dyktatora Rosji, prezes Wileńskiego Stow. Handlu i Przemysłu, wiceprezes Rady Naczelnej Zrzeszenia kupiectwa żydowskiego województw wschodnich oraz dyrektor Kurlandzkiej olejarni w Wilnie. Współpracuje z nim inż. Abram Kawenoki, dyrektor fu-trzany, Michał Taub, prezes zarządu browaru „Szopen” i Jeremiasz Cholem, współwłaściciel domu handlowego pod tą nazwą.

Hollywood pod wodą

Gwiazdy filmowe odcięte od świata

LOS ANGELES, 3. 3. Na skutek gwałtownego oberwania się chmury, wszystkie rzeki w połud-

niowej Kalifornii wylały. Hollywood i okoliczne miejscowości znalazły się pod wodą. W ciągu

24 godzin wysokość opadów na terenie Hollywood wyniosła 250 mm. W licznych miejscowościach podmiejskich mieszkańcy nie mają już żadnego kontaktu ze światem. Tysiące domów zawałiło się, a szosy górskie zostały zasypane przez lawiny. Oczywiście komunikacja kolejowa została przerwana. Elektrownia została zniszczona i Hollywood znalazło się w kompletnych ciemnościach. Ludność została pozbawiona wody z powodu zanieczyszczenia studni i wodociągów.

Praca w atelier filmowym w Hollywood ustala całkowicie. Dzielnica Malibu - Beach, gdzie mieszcza się rezydencje milionerów, znajduje się pod wodą. Dzielnica gwiazd filmowych Beverly - Hill została zupełnie opuszczona przez mieszkańców. Akto-ry filmowi schronili się do Los Angeles. Największemu спустoszeniu uległ pałac Harolda Lloyda, położony nad malutkim potoczkiem, który zamienił się w rwącą rzekę. Harold Lloyd z córką dosłownie w ostatniej chwili uratował się od śmierci.

Joan Crawford została całkowicie odcięta od świata. Od paru dni pozostaje w swym luksusowym zamczku, który zamienił się w wyspę.

Kwiecista metafora

Terminologia polskiej publicystyki gospodarczej w ostatnich latach uległa wpływom słownictwa wojskowego. Stąd określenia tego rodzaju co „front gospodarczy”, „ofensywa gospodarcza”, „dezercja do schronów dewizowych”, „ochotnicy inicjatywy gospodarczej” itd. odbierając od modnego dzisiaj zapożyczenia metafor ekonomicznych ze słownictwa wojskowego, można użyć innej przenośni — kwiecistej! — dla określenia oryginalnego zajęcia, któremu oddaje się obecnie dyrekcja Targów Po-

znańskich. Oto — nadsluchuje ona, jak „rosną pierwiosniki”. Czyli — innymi słowy — rejestruje ona nowe, po raz pierwszy zjawiające się na rynku towary wytwórczości krajowej. Zadaniem właśnie Targów Poznańskich jest zapoznanie polskiego świata gospodarczego z „nowymi pedami” przemysłu krajowego, ułatwienie im rozwoju i okrzepnięcia. Na tego-rocznej, wiosennej rewii wytwórczości polskiej, jaką są Targi Poznańskie, przegląd nowych towarów polskich będzie bardzo bogaty.

Trockiści sprawcami wybijcia szyb w ambasadzie sowieckiej

Jak ujawniło dochodzenie, demonstranci, którzy wybijli szyby w ambasadzie sowieckiej, byli komunistami zwolennikami Trockiego. Są to Manes Puterman oraz Władysław i Lidia

Szymański, a czyn ich miał być demonstracją przeciwko toczącemu się obecnie w Moskwie procesowi. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych złożył sowieckiemu chargé d'affaires wyrazy ubolewania.

Wykryto organizację szpiegowską w Anglii

LONDYN, 3. 3. Dzienniki poranne donoszą o wykryciu nowej afery szpiegowskiej. Wczoraj wieczorem aresztowano właścicielkę zakładu fryzjerskiego w Dundee, niejaką Jes-

sie Jorda. Aresztowana podejrzana jest o wykradzenie niezmiernie ważnych tajnych dokumentów.

W czasie rewizji w salonie fryzjerskim i przyległym mieszkaniu asystował oficer wywiadowy szereg dokumentów, odnoszących się do działalności rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH